

Słodkośćkity - teatr blisko widza

Już 12 i 13 VI w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn będzie można zobaczyć siedem spektakli konkursowych, których autorzy, mierząc się z indywidualnymi historiami, próbują znaleźć elementy wspólne, uniwersalne dla nas wszystkich. Przedstawienia prezentowane w konkursie - poszukujące formalnie, odważne, ale i pełne humoru - to punkt wyjścia do rozmów o świecie.

Wśród prezentacji zobaczymy trzy monodramy: Julii Jakubowskiej, Magdaleny Budziniak z Teatru Terminus A Quo i Jagody Jury, a także spektakle teatrów: Korelacja Teatralna, Emigrant oraz Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki. Publiczność obejrzy również spektakl w wykonaniu tria aktorskiego: Monika Markowska, Katarzyna Regulska oraz Anna Maria Kosik.

Twórcy, którzy w swojej pracy najpełniej zrealizują maksymę ukutą przez inicjatora festiwalu Mariana Glinkowskiego - mówiącą o tworzeniu teatru „własnym głosem, o własnych sprawach, na własną odpowiedzialność” - otrzymają Grand Prix przeglądu. Oceniać spektakle będzie jury w składzie: Anna Sadowska (twórczyni niezależnego teatru, animatorka i menedżerka kultury, pedagożka teatru), Piotr Olkusz (redaktor naczelny miesięcznika „Dialog”, wykładowca UŁ i Akademii Teatralnej), Janek Turkowski (twórca teatralny, kurator i menadżer kultury).

Poza częścią konkursową odbędą się wydarzenia towarzyszące, m.in. spacer performatywny z Dimą Cherkaskym oraz wykład Ady Rusinkiewicz o emocjach, jakie dzięki odpowiedniej technice można wyrażać głosem. Publiczność festiwalowa będzie mogła zobaczyć także spektakl „Margarete” autorstwa Janka Turkowskiego.

W dobie clickbaitowych nagłówków, wątych relacji, które można zerwać bez ostrzeżenia, budowanie wspólnoty jawi się jako istota teatru. Jak napisał Karol Barcki, jeden z uczestników festiwalu: „Teatr jest ważny, bo pomaga nam wyjść ze swojej strefy komfortu, a znajdowanie się poza tą strefą jest najbardziej rozwojowe. Mierzenie się z tym co trudne, obce i niewygodne ułatwia oswojenie się ze strachem, ale też buduje otwartość na inne zjawiska i osoby. Teatr to fundament, na którym można budować porozumienie między obcymi dla siebie osobami - widzami i aktorami. Pomimo tego, że na widowni obecni jesteśmy jako bezimienna grupa to odczuwamy wszystko osobiście, wewnątrz - jakby wszyscy artyści na scenie grali tylko dla mnie”.